

Joanna Borowy

Connecting Emerging Literary Artists EU (project CELA#2)
<https://orcid.org/0000-0002-3539-3137>
joanna.borowy28@gmail.com

Doświadczenie *pomiędzy* w tłumaczeniu. O polskich przekładach esejów Drago Jančara

The *in-between* experience in translation — Polish translations of Drago Jančar's essays

Abstrakt

Artykuł jest częścią rozprawy doktorskiej pt. *Kategoria pogranicza w refleksji nad przekładem (o polskim tłumaczeniu esejów Drago Jančara)*. Publikacja niniejsza została poświęcona problematyce spotkania dwóch kultur w ramach przekładu esejów słoweńskiego twórcy Drago Jančara na język polski. Spotkanie to jest wynikiem doświadczenia nieodłącznie związanego z interpretacją w duchu hermeneutycznym.

Przekład esejów Drago Jančara na język polski został zanalizowany przede wszystkim na płaszczyźnie leksykalnej. W tłumaczeniu daje się zauważyć, że mentalność „pomiędzy” jest kształtowana dzięki formie gatunkowej, świadomość pogranicza zaś wydobywa się dzięki tekstom językowym i kulturowym. Choć teksty Jančara stanowią fuzję horyzontów literackich, kulturowych i społecznych, w przekładzie należy tę wielobarwność zachować, pamiętając, że pełna ekwiwalentyzacja nigdy nie jest możliwa.

Słowa kluczowe

esej, tłumaczenie, Drago Jančar, pogranicze

Abstract

The article is a part of the doctoral dissertation entitled *The borderline category in reflections on translation (about the Polish translation of Drago Jančar's essays)*. This publication is devoted to the problem of the meeting of two cultures in translation of Drago Jančar's

Informacja o artykule / Article Information

Otrzymano (Received): 8.11.2020 • Przyjęto do druku (Accepted): 21.05.2021 • Opublikowano (Published): Czerwiec (June) 2021

essays from Slovenian into Polish. This encounter is the result of an experience inherent in hermeneutic interpretation.

The translation of Drago Jančar's essays into Polish has been analyzed primarily on the lexical level. In translation it is noticeable that the "in-between" mentality is shaped by the genre form, and the awareness of the borderland emerges thanks to linguistic and cultural texts. Although Jančar's texts are a fusion of literary, cultural and social horizons, the translation tries to preserve this picturesqueness, being aware that full equivalence is never possible.

Keywords

essay, translation, Drago Jančar, borderline

Przekład artystyczny opiera się na doświadczeniu „pomiędzy”, pozwalając na spotkanie dwóch kultur i osobowości¹. W obu kulturach doświadczenie zamknięte jest w pojęciach i tekstach (np. gatunek) oraz różnych jego formach². Jak pisał Paul Ricœur, pojęcia bez doświadczenia są puste, doświadczenie bez pojęć ślepe, a tekst bez czytelnika jest niemy³. Spotkanie tekstów i osobowości opiera się więc na interpretacji doświadczenia zamkniętego w tekstach. Problematykę tę podejmuje m.in. hermeneutyka.

Centralnym punktem rozważań hermeneutyki staje się interpretacja tekstów, które są wyrażone w języku: „Nie potrzeba tedy żadnego dowodu dla tezy, iż wszelkie porozumienie jest zagadnieniem języka i udaje się lub doznaje niepowodzenia w medium językowości. Wszelkie przejawy porozumienia, rozumienia lub niezrozumienia, tworzące przedmiot tzw. hermeneutyki, przedstawiają sobą zjawisko językowe”⁴. Hans-Georg Gadamer uważał ponadto, że każdy proces rozumienia oparty jest na medium językowym, choć sam miał świadomość prowokacyjnego wydźwięku tej tezy⁵.

Trudności w osiągnięciu porozumienia najlepiej i najdokładniej ukazują złożoność procesu i czyhające na niego pułapki zakłóceń oraz nieporozumień. Specyficznym przykładem takiego porozumienia jest, według Gadamera, przekład, który umożliwia przecież komunikację w dwóch językach⁶. Choć sens powinien zostać w czasie tej komunikacji zachowany, kontekst całej sytuacji wymusza nowy sposób jego wyrażenia, a co za

¹ Por. B. Tokarz, *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*, Katowice 2010, s. 229 – na temat przekładu jako spotkania.

² Por. R. Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012, s. 208–226.

³ P. Ricœur, *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, tłum. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989, s. 161.

⁴ H.-G. Gadamer, *Język a rozumienie*, tłum. A. Przyłębski, [w:] *Uniwersalny wymiar hermeneutyki*, red. A. Przyłębski, Poznań 1997, s. 133.

⁵ Tamże, s. 133–134.

⁶ Tenże, *Prawda i metoda*, tłum. B. Baran, Kraków 1993, s. 353.

tym idzie – interpretacji. Każdy przekład równoznaczny jest więc z interpretacją głównie w tym aspekcie, w którym tłumacz słowom nadaje ten sam sens, ale w innym medium językowym⁷.

Gadamerowski tłumacz musi się więc zmierzyć z zadaniem, które znacznie go obarcza i ogranicza z różnych stron. Po pierwsze, tłumacz jest interpretatorem – twierdzi to Gadamer z pełnym przekonaniem i uznaje to za punkt wyjścia do następnych założeń. Po drugie, tłumacz za swą interpretację musi wziąć na siebie odpowiedzialność. Po trzecie, dążąc do sytuacji dla obydwu stron optymalnej, za cel nadrzędny obiera kompromis⁸.

Koło hermeneutyczne, na którym opiera się proces interpretacji, według Ricœura, zbudowane jest na podstawie wymownego ruchu od całości do szczegółu oraz od szczegółu do całości, ogółu: „Interpretacja tekstu ma charakter kołowy, ponieważ założenia wstępne prowadzą [...] do odmienniej artykulacji struktury tekstu, do wyróżnienia odmiennych jego fragmentów jako ważnych i kluczowych”⁹.

Według Heideggera koło hermeneutyczne oznacza taką figurę, która zakłada, że rozumienie to proces ciągły, a kołowy charakter myślenia jest dla rozumienia immanentny. Heidegger zakłada, że każda interpretacja poprzedzona jest rozumowaniem pierwotnym, ponieważ „to, co interpretowane, musiało być wcześniej napotkane”¹⁰. Myślenie więc nie rozpoczyna się nigdy od zera, ale poprzedzone jest formą wstępnego mentalnego przygotowania i założeń, które w trakcie interpretacji mogą oczywiście ulec zmianie¹¹. Gadamer czerpie z koncepcji Heideggera, ale dla niego akt hermeneutyczny jest po prostu doświadczeniem hermeneutycznym, zawężonym do humanistyki, które spełnia dwa założenia. Pierwsze odnosi się do stwierdzenia, że interpretacja zawsze wymaga pewnych założeń, drugie mówi, iż przeprowadzane badania z zakresu humanistyki nie mogą cechować się obiektywizmem, ponieważ jest on obcy perspektywie historycznej. Jednak, o ile założenia te według Heideggera są ograniczone tylko do interpretatora i przedmiotu interpretowanego, o tyle Gadamer postuluje model rozszerzony. Odchodzi więc od „indywidualizmu” postrzegania, zakładając jego charakter historyczny, środowiskowy, kulturowy, czy

⁷ Tamże, s. 354.

⁸ Tamże, s. 355–356.

⁹ K. Rosner, *Paul Ricœur – filozoficzne źródła jego hermeneutyki*, [w:] P. Ricœur, *Język, tekst, interpretacja...*, s. 42.

¹⁰ K. Rosner, *Hermeneutyka jako krytyka kultury. Heidegger, Gadamer, Ricœur*, Warszawa 1991, s. 38.

¹¹ Tamże, s. 38

narodowy¹². „Przedrozumienie nie jest więc tylko czymś subiektywnym, lecz pochodzi ze wspólnoty wiążącej nas z tradycją”¹³.

Bycie na pograniczu staje się więc problemem filozoficznym, etycznym i egzystencjalnym. Jego aspekt filozoficzny tkwi w hermeneutycznej interpretacji, czyli gotowości na rozumienie i odsiewanie znaczeń, etyczny odnosi się do gotowości i otwartości na innego, do empatii, do odpowiedzialności, ale także i do wierności, natomiast egzystencjalny opiera się na dogłębnej analizie kondycji ludzkiej w specyficznej sytuacji spotkania.

Przekład jest zawsze interpretacją, a bycie na pograniczu – zwłaszcza językowym, kulturowym, terytorialnym – może (choć nie musi) oznaczać wzajemne dopełnianie i interpretację. Wniosek więc nasuwa się sam: przekład to bycie na pograniczu. Pograniczność jest w niego wpisana. Objawia się zaś na różnych jego poziomach. Istnieje jednak zawsze w sytuacji komunikacyjnej, która musi spełniać pewne założenia. Model komunikacji opisany przez André Tudora¹⁴ szczególnie przejrzysto przedstawia wszystkie okoliczności, wpływające w komunikacji międzyludzkiej na przekaz, a w przypadku komunikacji międzyjęzykowej – ujawniające rolę zmiany „przesłanek rozumienia”¹⁵ konkretnego tekstu w przekładzie.

Model komunikowania masowego Tudora w punkcie centralnym umieszcza przekaz, który otoczony jest w osi wertykalnej i horyzontalnej różnymi parametrami. Parametry te w osi horyzontalnej określone są jako: nadawca kierujący się określonymi motywami, czyli intencją w tworzeniu tekstu; przekaz, na którego kształt mają wpływ dwa czynniki: kultura i struktura społeczna, określające sytuację komunikacyjną nadawcy i odbiorcy; i publiczność, u której tekst wywołuje określony skutek. Wspomniane czynniki w postaci kultury i struktury społecznej wpływają jednak nie tylko na sam przekaz, lecz również na nadawcę i publiczność. Kultura bowiem kształtuje ich orientacje, oczekiwania oraz systemy wartości, natomiast struktura społeczna konstytuuje ich sytuację społeczną.

Te same parametry wyznaczają sytuację i model komunikacji w przekładzie. Przekład uczestniczy jednak w komunikacji międzykulturowej. Kształtują go więc również: intencje tłumacza – wyjaśniające dokonany

¹² Tamże, s. 152–153.

¹³ Tamże, s. 153.

¹⁴ T. Goban-Klas, *Komunikowanie masowe w nowoczesnym społeczeństwie*, Warszawa, Kraków 1975, cyt. za: A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 273–274.

¹⁵ Zob. B. Kielar, *Zarys translatoryki*, Warszawa 2013, s. 25–26 – Kielar odwołuje się do teorii G. Jäger i G. Dalitza.

przez niego wybór pod wpływem kultury oryginału i przekładu; tekst i kultura oryginału – określające sytuację nadawca–odbiorca; kultura przekładu – zdolna do przyswojenia lub oswojenia; publiczność, na której oczekiwania, ukształtowane przez rodzimą kulturę tłumacza, odpowiada przekład. Przekład wnosi także element zaskoczenia, element obcy kulturze przyjmującej¹⁶.

Sytuacja komunikacyjna tekstu przekładu określa napięcie między dwoma kulturami, które są w stosunku dialogowym względem siebie. Nie powinny się zwalczać, lecz wzajemnie przenikać w amalgamacie kulturowym, jakim jest przekład. Takie stanowisko przyjmuje Bożena Tokarz w swojej monografii *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*. Odmienne zdanie ma na ten temat Magdalena Heydel, która pierwszeństwo daje kulturze przyjmującej, pisząc: „Tłumaczenie powstaje bowiem w kulturze przyjmującej i na jej warunkach, jest jej elementem i odpowiada na jej potrzeby, dostosowując się w określonej mierze do obowiązujących w niej norm oraz wpisując się w dynamikę jej wewnętrznych interesów kulturowych”¹⁷.

Przekład może więc stać się przestrzenią „pomiędzy”. W nim wciąż tkwią pierwiastki z języka i kultury wyjściowej, choć przenikają one przez język kultury docelowej. To tu właśnie dochodzi do spotkania odmiennych systemów językowych, kulturowych, literackich, społecznych i obyczajowych oraz religijnych. Tu następuje styk odmiennych postaw, odmiennych tradycji, a zwłaszcza odmiennych oczekiwań.

Pogranicze jako przestrzeń oddziaływań minimum dwóch centrów charakteryzuje obszar zamieszkały przez Słoweńców, którzy na przestrzeni tysiąca lat współistnieli ze swymi sąsiadami. Nieraz koegzystencja ta była wynikiem ostrej walki, starć i sporów. Wielokrotnie pozwałała na obojętne trwanie obok drugiego, nierzadko znaczyła prawdziwą współpracę¹⁸. Echa takiej wypracowanej latami mentalności, opartej na doświadczeniu pogranicza, odbijają się w eseistyce Draga Jančara¹⁹.

¹⁶ B. Tokarz, *Spotkania. Czasoprzestrzeń...*, s. 12, 23–24 – na temat pierwiastków obcości przenikających do kultury przyjmującej.

¹⁷ M. Heydel, *Gorliwość tłumacza. Przekład poetycki w twórczości Czesława Miłosza*, Kraków 2013, s. 9.

¹⁸ Por. Z. Darasz, *Językowy polimorfizm słoweńskiej kultury a narodowa tożsamość Słoweńców*, [w:] *Język a tożsamość narodowa: slavica*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 143–153; Z. Darasz, *Problemy autoidentyfikacji kulturowej i narodowej w literaturze słoweńskiej*, Katowice 1995; P. Štih, V. Simoniti, *Na stičišču svetov. Slovenska zgodovina od prazgodovinskih kultur do konca 18. stoletja*, Ljubljana 2010; P. Štih, V. Simoniti, P. Vodopivec, *Slovenska zgodovina – družba, politika, kultura*, Ljubljana 2008; J. J. Wiatr, *Słowenia: przykład udanej transformacji*, Warszawa 1998; P. Vodopivec, *Od Pohlinove slovnice do samostojne države. Slovenska zgodovina od konca 18. stoletja do konca 20. stoletja*, Ljubljana 2010.

¹⁹ Por. S. Borovnik, *Problem tożsamości Słoweńców w esejach Draga Jančara*, tłum. M. Gawlak, [w:]

Wielokrotnie odwołuje się on do skomplikowanej historii, która była udziałem krajów tzw. Europy Środkowej. Powstałej idei (koncepcji Europy Środkowej) przypisuje wszelkie cechy, charakteryzujące pogranicze kulturowe, geograficzne i mentalne. Nie zaniedbuje także aspektu wolicjonalnego, sugerując, że to od człowieka zależy jedynie wejście w takie doświadczenie. Można bowiem żyć na pograniczu i równocześnie nie dostrzegać lub nie respektować jego różnorodności i bogactwa. Jančar proponuje więc swoją kategorię²⁰, stwierdzając, że doświadczenie słoweńskie to doświadczenie bycia/życia „pomiędzy”.

Kształtowanie „świadomości granicy” wiąże się przede wszystkim z poziomem leksykalnym, który odzwierciedla postrzegany przez nas świat. Ciekawym przykładem postrzegania złożoności świata jest posługiwanie się nazwami geograficznymi, ponieważ każda z nich pełni dwie podstawowe funkcje. Pierwsza z nich, zwana funkcją prymarną, polega na identyfikacji miejsca, sekundarna natomiast ma za zadanie „bycie nośnikiem treści związanej z nazywanym miejscem”²¹. To sprawia, że w procesie przekładu tłumacz staje przed prawdziwym wyzwaniem. Kwestię tę porusza Roman Lewicki, który w książce *Obcość w odbiorze przekładu* wśród potencjalnych nośników obcości wymienia właśnie nazwy własne. Są to głównie personalia lub toponimy, które dotyczą miejsc innego obszaru językowego²².

W polskiej rzeczywistości językowej funkcjonują obce nazwy geograficzne²³. Tłumacza ogranicza w związku z tym nie tyle wkomponowanie takiej nazwy w polski przekład, ile wymóg stosowania form wypracowanych w wyniku wielowiekowych doświadczeń historycznych, wymian międzyludzkich, współpracy międzynarodowej, swoistej ciekawości i wrażliwości wobec innego. Oznaczałoby to konieczność użycia polskiego ekwiwalentu w przypadku jego dostępności.

Tożsamość Słowian zachodnich i południowych w świetle XX-wiecznych dyskusji i polemik. T. 1. *Konteksty filologiczne i kulturoznawcze*, red. K. Majdzik, J. Zarek, Katowice 2017, s. 233-246 – na temat słoweńskiej tożsamości w esejach, choć nie w kontekście przekładu.

²⁰ Jančar przywołuje w swoich esejach pojęcia „vmesni prostor” i „Vmesna Evropa” – oba określenia zostają poddane analizie w pracy doktorskiej autorki niniejszego tekstu. Tytuł doktoratu brzmi *Kategoria pogranicza w refleksji nad przekładem (o polskim tłumaczeniu esejów Draga Jančara)*.

²¹ A. Czerny, *Teoria nazw geograficznych*, Warszawa 2011, s. 245.

²² Ref. za: R. Lewicki, *Obcość w odbiorze przekładu*, Lublin 2000, s. 46.

²³ Nazwy geograficzne zasadniczo nie podlegają tłumaczeniu, choć wiele z nich ma swoje polskie odpowiedniki ukształtowane dzięki tradycji historycznej i kulturowej, wzajemnej współpracy gospodarczej lub spuściznie literackiej. Właśnie na polskich ekwiwalentach obcych nazw geograficznych (lub ich braku) opierają się zamieszczone w rozdziale rozważania. Por. B. Tokarz, *Spotkania. Czasoprzestrzeń...*

Dobrym tego przykładem jest fragment eseju *Terra incognita*, poruszający kwestię zmian granic państwowych w wyniku nadciągającej wielkiej wojny. Podział wygląda następująco:

Nekateri daljnovidni politiki tedaj slutijo katastrofo in skušajo vsaj slovanski svet nekdanje Avstro-Ogrske obdržati skupaj, rišejo čudne zemljevide s koridorjem, ki bi preko avstrijskega ozemlja, čez **Gradišćansko**²⁴ (**Burgenland**), kjer živijo Hrvati, povezal Čehe in Slovake s Slovenci in drugimi južnimi Slovani²⁵.

Niektórzy dalekowzroczni politycy, przeczuwając wtedy katastrofę, próbują scalić przynajmniej świat słowiański Austro-Węgier, kreślą dziwne mapy z korytarzem przechodzącym przez terytorium Austrii, przez **Burgenlandię**, gdzie żyją Chorwaci: ów korytarz miałby łączyć Czechów i Słowaków ze Słoweńcami i innymi południowymi Słowianami²⁶.

Zastosowane w oryginale podwójne nazewnictwo krainy jest kluczowe dla zrozumienia logiki całego wywodu. Opisywane przez Jančara scalanie słowiańskiego świata ma w oryginale zupełnie inny wymiar niż w przekładzie. Zachowana spoistość słowiańskiego nazewnictwa daje odbiorcy (w tym wypadku prymarnemu) poczucie integralności analizowanej sytuacji. Łączenie grupy Słowian Południowych z Zachodnimi odbywa się dzięki wytyczeniu korytarza biegnącego bezsprzecznie przez ziemie w jakimś stopniu zamieszkałe przez innych Słowian, ziemie pograniczne, w których niewątpliwie muszą koegzystować pierwiastki germańskie i słowiańskie. Świadczy o tym podwójne nazewnictwo krainy geograficznej. Prezentujące się w dwóch wariantach, równorzędnych sobie, daje czytelnikowi pełny obraz kształtujących się we wspomnianej krainie stosunków historyczno-kulturowych oraz polityczno-społecznych. Usankcjonowanie podwójnego nazewnictwa jest wynikiem aktywnej obecności na tym terenie ścierających się wpływów wychodzących z minimum dwóch centrów, a więc centrum germańskiego i słowiańskiego. Dlatego wizja korytarza prowadzącego przez Burgenlandię nie stanowi dla odbiorcy dysonansu, wrażenie takie może jednak powstać u czytelnika sekundarnego.

Polski przekład uwzględnia jedynie dostępny w polskiej rzeczywistości językowej choronim Burgenlandia (oficjalna nazwa Burgenland). Nie można rozpatrywać użycia podanej nazwy geograficznej jako niedopatrzenia, przeoczenia lub błędu tłumacza, ponieważ nie dysponował

²⁴ Cytowane eseje Draga Jančara zawierają fragmenty zaznaczone wytuszczonym drukiem. Zmiany te wprowadziła autorka niniejszej pracy ze względu na czytelność prezentowanych przykładów.

²⁵ D. Jančar, *Terra incognita*, Celovec 1989, s. 11.

²⁶ Tenże, *Terra incognita*, tłum. J. Pomorska, Warszawa 1993, s. 44-45.

on słowiańsko brzmiącym odpowiednikiem tej nazwy w polszczyźnie. Jednak pozostawienie w tłumaczeniu jedynie germańsko brzmiącego choronimu nie sprzyja właściwemu odbiorowi. Bogactwo sensu i treści zostaje w jakiś sposób dotkliwie uszczuplone. Polski czytelnik musi więc ponieść konsekwencje wypracowanej wielowiekowej tradycji nazewnictwa. Esej Jančara stara się jednak iść w sukurs niepewnemu czytelnikowi, ponieważ w analizowanym zdaniu zamieszczono wtrącenie, które informować ma o tym, kto zamieszkuje opisywane tereny („...gdzie żyją Chorwaci”). Zapewne amplifikacja ta spełnia swoją funkcję informacyjną, ale inny jest stopień jej skuteczności w oryginale, w którym koresponduje ze słowiańską nazwą krainy – tworzy się więc pewna ciągłość, trafność opisywanej sytuacji, a inny (mniejszy) w przekładzie, gdzie pojedyncze nazewnictwo nie presuponuje bogatej i skomplikowanej historii skrywającej się za tą nazwą.

Nazwa tylko germańska niesie ze sobą konotacje monolitu kulturowo-politycznego, jednolitości pod względem narodowym, i wytycza granice precyzyjniej niż byłoby to potrzebne. Nazwa podwójna przywołuje inne skojarzenia. Wiąże się z otwartością, różnorodnością i pluralizmem. Zakłada zarówno konkurencję, jak i dialog, co przecież nie jest bez znaczenia w kontekście całego eseju. Sugeruje też (również wizualnie) nieoczywistość oraz złożoność kontekstu historycznego i społecznego.

Analizowany przykład jest dowodem na to, że wyostrzanie granic w przekładzie może odbywać się nie w wyniku uchybień tłumacza, lecz być konsekwencją różnicy między systemami językowymi i konstrukcjami mentalnymi. Spuścizna tradycji językowej jest więc nieubłagana i rzuca tłumaczowi wyzwanie, któremu często nie jest w stanie podołać. Czasem jednak tłumacz sam ingeruje w tekst, by stworzony w oryginale świat dookreślić:

V partizanskih brigadah, ki so nosile imena pesnikov in pisateljev, kar je najbrž spet evropski zgodovinski kuriozum prve vrste, je padlo 36 književnikov. Na nasprotni strani je v vrstah **domobrancev** v obkoljeni hiši v ognju zgorel mlad krščanski pesnik, ki je nekaj mesecev pred smrtjo pisal pretresljive verze o ognju in plamenih: V ognju groze plapolam...²⁷.

W oddziałach partyzanckich, noszących imiona poetów i prozaików (jest to prawdopodobnie historyczne curiosum na skalę europejską) zginęło trzydziestu sześciu literatów. Po przeciwnej stronie, w szeregach **domobranów-kolaboracjonistów**, w otoczonym przez partyzantów budynku spłonął młody poeta chrześcijański, który na kilka miesięcy przed śmiercią pisał wstrząsające strofy o ogniu i płomieniach: „W ogniu grozy płonę...”²⁸.

²⁷ Tenže, *Terra incognita*, dz. cyt., s. 13.

²⁸ Tenže, *Terra incognita*, tłum. J. Pomorska..., s. 47.

Zamieszczony cytat pochodzi z części eseju zatytułowanej *Tragedia*. Wymowny nagłówek odnosi się do ciągu wydarzeń historycznych: rozpad monarchii austro-węgierskiej, napięcia w okresie międzywojennym, koszmar drugiej wojny światowej oraz rzeczywistość powojenna do uzyskania niepodległości. Równoległe do dziejów społeczno-politycznych Jančar opisuje pozycję literatury i trudną sytuację samych twórców, uwikłanych w brutalną rzeczywistość pleniących się w Europie Środkowej totalitaryzmów. Historia nie jest dla niego jedynie zbiorem faktów, które wartościować można tylko w sposób pozytywny lub negatywny, zwłaszcza jeśli chodzi o rozważania dotyczące Europy Środkowej. Tu do głosu dochodzą różne racje, postawy, argumenty i uzasadnienia. Sytuacja społeczno-polityczna, w której znalazła się Słowenia w czasie drugiej wojny światowej, była odmienna od doświadczenia polskiego. Ruch oporu w wyniku ekspansji partii komunistycznej stał się jej zapleczem militarnym i siłą zbrojną, a ucieczka przed tą hegemonią wpędziła niektóre środowiska mieszczańsko-prawicowe w pułapkę kolaboracji z okupantem. Należałoby również odnotować, że słoweński rzeczownik „partizan” odnosi się jedynie do członków komunistycznego ruchu oporu (polski „partyzant” nie ewokuje w swej nazwie żadnego stronnictwa politycznego lub światopoglądowego), a rzeczownik „domobranec” (w tłumaczeniu: „osoba, która broni domu”²⁹) odnosi się do osób, które w ramach

²⁹ *Domobranci* ew. *domobrańcy* (słow. domobranci) – termin odnoszący się do członków organizacji o charakterze policyjno-wojskowym Slovensko domobranstvo (niem. Slovenische Landwehr). Formacja ta powstała pod nadzorem Trzeciej Rzeszy w roku 1943, gdy – w wyniku aresztowania Mussoliniego i kapitulacji Włoch – tereny słoweńskie, będące wcześniej pod włoską okupacją (tzw. Ljubljanska pokrajina, wł. Provincia di Lubiana – zob. P. Štih, V. Simoniti, P. Vodopivec, *Slovenska zgodovina – družba, politika, kultura*, Ljubljana 2008, s. 396) zostały przejęte przez siły militarne nazistowskich Niemiec (Ref. za: *Ustanovitev slovenske domobranske legije*, „Slovenec” 1943, nr 216, s. 1; T. Griesser-Pečar, *Razdvojeni narod*, tłum. M. Urbanija, N. Peternel, T. Griesser-Pečar, Lublana 2007). Szeregi domobranów zasilili przede wszystkim Słoweńcy, którzy uczestniczyli wcześniej w innych formacjach antykomunistycznych (przede wszystkim z tzw. Milizia Volontaria Anti-Comunista i w jej skład wchodzącej słoweńskiej formacji Vaška Straža). Slovensko domobranstvo nie opierało się jednak jedynie na siłach wiejskiej samoobrony. Jak podaje słoweński historyk, dr Boris Mlakar, w szeregi domobranów garnęli się również robotnicy, rzemieślnicy, ludzie z kręgów mieszczańskich i intelektualnych (w tym studenci i licealiści) – ref. za: B. Nežmah, *Domobranci med Kočevskim rogom in rusko fronto*. (wywiad z dr. Borisem Mlakarem), „Mladina” 01.12.2003, nr 48, <http://www.mladina.si/93264/domobranci-med-kocevskim-rogom-in-rusko-fronto/> [dostęp: 04.11.2020]. Współpraca z okupantem była motywowana nadzieją uzyskania samodzielności lub ewentualnie pewnej autonomii. (Ref. za: P. Štih, V. Simoniti, P. Vodopivec, *Slovenska zgodovina – družba, politika, kultura*, Ljubljana 2008, s. 412–416). Mlakar twierdzi natomiast, że głównym zamierzeniem słoweńskich domobranów było zwalczanie wpływów komunistów: „Kolaboracionizem na Slovenskem je nastal iz reakcije na partizanstvo, na komunizem, ni nastal kot volja slovenskega naroda ali njegovega vodstva, da sodeluje z nemškim reichom proti komunizmu” (ref. za: B. Nežmah, *Domobranci med Kočevskim rogom...*).

sprzeciwu wobec szerzących się wpływów komunistycznych wystąpiły przeciw rewolucyjnym praktykom komunistów.

Przywołany przykład ukazuje ciekawe rozwiązanie translatorskie. Oryginał pozbawiony jest wartościowania opisywanej sytuacji. Wynika to poniekąd z faktu, że przeciętny odbiorca prymarny, wychowany w danej kulturze, dysponuje odpowiednią wiedzą historyczną, która umożliwia mu zrozumienie i samodzielne wyciągnięcie wniosku z opisywanej sytuacji. Interpretacja faktów leży więc po stronie czytelnika. Dodać należy, że ten fragment eseju daleki jest od osądzania którejkolwiek ze stron konfliktu. Uwypuklona jest tu raczej absurdalność wojennych zdarzeń, ironiczna niedorzeczność powiązania przemocy z literaturą, a w końcu tragizm zawarty w strasznej śmierci poety.

Tymczasem polski przekład zawiera rzeczownik oceniający („domobran-kolaboracjonista”). Należy on do leksemów o nacechowaniu negatywnym, które jednoznacznie łączą się w umyśle odbiorcy ze zdradą, zaprzęciem i współpracą z wrogiem, a więc ze zjawiskami, które polskiemu odbiorcy, ukształtowanemu przez rodzimą tradycję historyczną, kojarzą się zdecydowanie pejoratywnie. Można się domyślić, że zabieg ten miał na celu ułatwić polskiemu czytelnikowi odbiór kontekstu historycznego. Spostrzeżenie powyższe należy uznać za bardzo prawdopodobne, ponieważ zazwyczaj polski czytelnik nie zna historii Słoweńców. Ważne jest jednak również to, że amplifikacja ta ogranicza możliwości interpretacyjne. Jedno słowo jest w stanie zamknąć przed czytelnikiem znaczną część trajektorii skojarzeniowych, sprawiając, że został on sam bezwiednie skierowany ku dosyć ograniczonemu polu interpretacyjnemu.

Istnieją więc w polskim tłumaczeniu przesłanki sugerujące, że „świadomość pogranicza” obecna w oryginale jest zastępowana „świadomością granicy”. Elementy, które w oryginale nie podlegają wartościowaniu, mimo że wielu odbiorców tekstu oryginalnego będzie je oceniać jednoznacznie, w tłumaczeniu zostają poddane „obróbce” aksjologicznej. Tekst słoweński nie wyklucza współistnienia zjawisk trudnych, dla niektórych wręcz niekompatybilnych. Nawet jeśli nie potrafi znaleźć drogi dla ich współtrwania w ramach jednego dyskursu historycznego, umożliwia chociaż nawiązanie nici porozumienia opartej na wspólnym fundamencie doświadczeń. Tekst polski zmienia wymowę oryginału — zamiast współistnienia dotykamy manichejskiego podziału na dobro i zło, tym samym współpraca i dialog stają się utrudnione.

Jeśli rozpatrywać decyzję tłumacza w perspektywie pragmatycznej (ułatwienie czytelnikowi sekundarnemu ścieżki interpretacyjnej), należałoby określić ją jako niefortunną. Teksty eseistyczne cechuje bowiem

pewne napięcie, wynikające ze skomplikowanej niejednorodnej struktury i wysublimowanej tematyki, jaką poruszają. Esej nie daje gotowych rozwiązań, a raczej zmusza czytelnika do ich poszukiwania. Dlatego każde dopowiedzenie zmniejsza dozę napięcia, tym samym obniżając potencjał całego tekstu.

Doświadczenie słoweńskie Jančar określa jako doświadczenie „czegoś pomiędzy”, uwypuklając tym samym niemożność transparentnej i łatwej jego kwalifikacji. Złożoność sytuacji wynika również ze skomplikowanej sieci wpływów, ukształtowanych poprzez wzajemne oddziaływanie ośrodków władzy, którym poddane były ziemie słoweńskie od wieków. Dlatego doświadczenie słoweńskie jest doświadczeniem tak bardzo wielowymiarowym. W eseju *Październikowe dyskusje* Jančar porusza tę kwestię, pisząc:

Vidiki so različni in kaj naj različnega k temu dodam iz svoje skromne slovenske izkušnje, ki je hkrati evropska in partikularna, ki je zahodna in vendar ne povsem, ki je tudi vzhodna, a to noče biti, ki je v resnici »**nekaj vmes**«. To je v dobrem izkušnja srednjeevropske različnosti in pristajanja na njo in to je v slabem izkušnja poistovetenja s splošnimi evropskimi stvarmi, provincialna in zato samodostna. To je izkušnja povzemanja, tavanja in iskanja zato je tudi izkušnja labirinta³⁰.

Punkty widzenia są różne, coś więc innego, coś odmiennego mam dodać do tych wystąpień ze swego skromnego słoweńskiego doświadczenia, które jest jednocześnie doświadczeniem europejskim i partykularnym, które jest doświadczeniem zachodnim, ale nie całkiem, jest doświadczeniem wschodnim, ale też nie chce takim być, bo jest „**czymś pomiędzy**”. Jest to, patrząc na sprawę z dobrej strony, środkowoeuropejskie doświadczenie różnorodności i zgody na tę różnorodność, ze złej zaś doświadczenie utożsamienia z ogólnymi europejskimi pojęciami, prowincjonalne i dlatego samowystarczalne. Jest to doświadczenie przyswajania, błędzenia i poszukiwania, dlatego jest to też doświadczenie labiryntu³¹.

Jančar widzi więc w doświadczeniu tym szansę i zagrożenie, i przypisuje mu kilka ciekawych przymiotów. Po pierwsze, stwierdza, że jest doświadczeniem ambiwalentnym, gdyż styka się zarówno z tym, co wielkie i wzniosłe, jak i małe, peryferyjne. Po drugie, z racji swego położenia geograficznego nie jest w stanie przyporządkować mu odpowiedniej typologii, sugeruje więc mentalne rozdarcie i brak jasnej geograficznej klasyfikacji, tak zresztą istotnej do budowania jednostkowej i zbiorowej tożsamości, opartej na przynależności i identyfikacji z konkretnym miejscem. Po trzecie, porównując doświadczenie słoweńskie z doświadczeniem labiryntu, akceptuje możliwość popełniania błędów i czasowej dezorientacji. Labirynt, mimo konotowanej dezorientacji

³⁰ D. Jančar, *Oktobrske debate*, [w:] tenże, *Egiptovski lonci mesa*, Ljubljana 1994, s. 49–50.

³¹ Tenże, *Październikowe dyskusje*, [w:] tenże, *Eseje*, tłum. J. Pomorska, Sejny 1999, s. 91.

i zagubienia, niesie z sobą również aspekty pozytywne – przyswajanie jest szansą na poszerzenie możliwości własnej percepcji, błędzenie daje nadzieję znalezienia właściwej drogi, poszukiwanie umacnia śmiałość w precyzowaniu własnych celów.

Przekład polski dysponuje niezwykle trafnym ekwiwalentem Jančarowskiego określenia „nekaj vmes” – „coś pomiędzy”. Zawiera bowiem ten sam stopień nieokreśloności, ewokuje podobny obraz niedoskonałości formy, nieprecyzyjności granic, sugeruje zarówno otwartość, jak i nieoczywistość.

Słoweńskie doświadczenie „czegoś pomiędzy” włącza Jančar w szerszą perspektywę doświadczenia europejskiego, a szczególnie doświadczenia środkowoeuropejskiego. Dlatego przestrzeń „pomiędzy” wiąże on z pojęciem Europy Środkowej i – co ważne – uznaje ją za przestrzeń bez granic. Stwierdza bowiem:

[...] kaj pravzaprav Srednja Evropa sploh je? Kaj se v njej danes še pokriva z odlikami in slabostmi nekdanje Avstro-Ogrske monarhije? Kakšen je njen geografski in politični **prostor**?³²

[...] czym właściwie jest Europa Środkowa. Czy zachowała jakieś wartości pozytywne bądź elementy negatywne byłej monarchii austro-węgierskiej? Jaka jest jej **prze-strzeń** geograficzna i polityczna?³³

Po raz kolejny eseje Jančara odzwierciedlają świadomość pogranicza. Odejście od kategorii granicy jest bardzo znaczące, potwierdza bowiem prawo jednostek do różnorodności i życia w przestrzeni wolnej od represyjnych granic, wyznaczających sztywny układ i uciążliwą hierarchię.

Atrybuty pograniczności jako swoistego osobnego bytu, stanowiącego *antropos* (wraz z własnymi, odrębnymi od innych zjawisk właściwościami, takimi jak własna hierarchia centrowo-peryferyjna, tożsamość, czy system wartości)³⁴, ujawnia Jančar również poprzez wyznaczenie relacji centrum–peryferie, pisząc, iż podział Europy Środkowej nastąpił bez jej udziału, ponieważ podziału tego dokonały centra ideologiczne leżące poza nią³⁵ – tak stwierdza w eseju *Nowe lustro dla Europy Środkowej*³⁶.

Pogranicze staje się w kontekście przekładu przestrzenią paradoksów, stając się jednocześnie przestrzenią wyboru. Postulowana twórcza

³² Tenže, *Novo zrcalo za Srednjo Evropo*, [w:] tenže, *Razbiti vrč...*, s. 18.

³³ Tenže, *Nowe lustro dla Europy Środkowej*, [w:] tenže: *Terra incognita...*, s. 75.

³⁴ Za: S. Uliasz, *O kategorii pogranicza kultur*, [w:] *Pogranicze kultur*, red. C. Kłak, Rzeszów 1997, s. 9.

³⁵ D. Jančar, *Nowe lustro dla Europy...*, s. 74.

³⁶ Por. P. Bourdieu, *Reguły sztuki: geneza i struktura pola literackiego*, tłum. A. Zawadzki, Kraków 2001.

wzajemność, która niweluje na pograniczu podział na własne oraz obce, konstytuuje się jedynie dzięki przeobrażeniu zastygłej rzeczywistości zbudowanej wokół dychotomicznego podziału na centrum i peryferie. Pogranicze, dzięki decyzji jednostki, staje się więc przestrzenią obopólnej wymiany i współistnienia. Wymiana ta polega na gotowości do zmiany, współistnienie zaś – na życzliwości dla innego. Decyzje bowiem nie skupiają się jedynie na samej zasadzie wkroczenia w obszar pogranicza, ale różnicują to zagadnienie o różne poziomy „zanurzenia” w pograniczu. Jak bowiem stwierdza Nikitorowicz: „(...) uważam, że niewystarczający jest warunek życia na pograniczu terytorialnym. Można na nim żyć i nie wychodzić na pogranicza treściowo-kulturowe, interakcyjne, myślowe i badawcze”³⁷. Tak samo funkcjonuje samo zjawisko przekładu – choć istnieje potencjalnie, jego urzeczywistnienie wymaga od osób w niego zaangażowanych podobnej życzliwości, otwartości i ciekawości.

Rozważania o pograniczności w duchu doświadczenia hermeneutycznego (wpisanego w perspektywę komunikacyjną) ukazują kilka perspektyw. Komunikacja językowa jest dla hermeneutyki podstawowym założeniem do wzajemnego rozumienia i to nie tylko drugiego lub obcego, ale przede wszystkim siebie. Rozumienie to wciąż podlega ewolucji i zmianom, ponieważ wpisane jest w figurę koła. Analogicznie, przekład jako proces i wytwór opierają się właśnie na interpretacji, tym samym pozwalają w komunikacji międzykulturowej wyjść ku drugiemu. Przekład jest więc pogranicznością, rozumianą jako zjawisko kulturowe, mentalne, literackie i społeczne. Opiera się na rozumieniu i do rozumienia dąży.

Przekład – jak stwierdza Bożena Tokarz – charakteryzuje sytuacja spotkania, która podkreśla aktywne pierwiastki łączenia dwóch kultur, dwóch podmiotów należących do odmiennych środowisk³⁸. Taka sytuacja powoduje więc, że najgłębsze doświadczenie „pomiędzy” jest udziałem tłumacza, który spełniając odpowiednie warunki i wykazując się odpowiednimi kompetencjami, daje temu wyraz w przekładzie.

„Pomiędzy” nie jest więc brakiem tożsamości, lecz wzbogaceniem przez transgresję (przekraczanie granic) i transwersję (wzajemne oddziaływanie). U podstaw przekładu esejów Jančara jako spotkania – odzwierciedlającego kategorię „pomiędzy” – leży przestrzeń fizyczna. Jest to zarówno przestrzeń terytorialna pogranicza, jak i przestrzeń formy literackiej, eseju, którą charakteryzuje świadomość „pomiędzy”, gdzie esej staje się jej nośnikiem.

³⁷ J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 2001, s. 15–16.

³⁸ Por. B. Tokarz, *Spotkania. Czasoprzestrzeń...*; K. Majdzik, *Przekład, czyli na styku dwóch podmiotowości*, Katowice 2015.

Przedmiot przekładu (transgresyjny i transwersalny) stanowi w przypadku Jančara wielowartościowość (w perspektywie osobowej, kulturowej, przestrzennej). Niemożliwa jest więc pełna ekwiwalentyzacja wszystkich perspektyw, dlatego konieczne są przesunięcia, ponieważ wielowartościowość przejawia się w odmiennych węzłach dostępu do sensu w obu językach.

Bibliografia

- Borovnik S., *Problem tożsamości Słoweńców w esejach Draga Jančara*, tłum. M. Gawlak, [w:] *Tożsamość Słowian zachodnich i południowych w świetle XX-wiecznych dyskusji i polemik*. T. 1. *Konteksty filologiczne i kulturoznawcze*, red. K. Majdzik, J. Zarek, Katowice 2017.
- Bourdieu P., *Reguły sztuki: geneza i struktura pola literackiego*, tłum. A. Zawadzki, Kraków 2001.
- Czerny A., *Teoria nazw geograficznych*, Warszawa 2011.
- Darasz Z., *Językowy polimorfizm słoweńskiej kultury a narodowa tożsamość Słoweńców*, [w:] *Język a tożsamość narodowa: slavica*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000.
- Darasz Z., *Problemy autoidentyfikacji kulturowej i narodowej w literaturze słoweńskiej*, Katowice 1995.
- Gadamer H.-G., *Język a rozumienie*, tłum. A. Przyłębski, [w:] *Uniwersalny wymiar hermeneutyki*, red. A. Przyłębski, Poznań 1997.
- Gadamer H.-G., *Prawda i metoda*, tłum. B. Baran, Kraków 1993.
- Goban-Klas T., *Komunikowanie masowe w nowoczesnym społeczeństwie*, Warszawa—Kraków 1975.
- Griesser-Pečar T., *Razdvojeni narod*, tłum. M. Urbanija, N. Peternel, T. Griesser-Pečar, Lublana 2007.
- Heydel M., *Gorliwość tłumacza. Przekład poetycki w twórczości Czesława Miłosza*, Kraków 2013.
- Jančar D., *Egiptovski lonci mesa*, Lublana 1994.
- Jančar D., *Eseje*, tłum. J. Pomorska, Sejny 1999.
- Jančar D., *Razbiti vrč*, Lublana 1992.
- Jančar D., *Terra incognita*, Celovec 1989.
- Jančar D., *Terra incognita*, tłum. J. Pomorska, Warszawa 1993.
- Kielar B., *Zarys translatoryki*, Warszawa 2013.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
- Lewicki R., *Obcość w odbiorze przekładu*, Lublin 2000.
- Majdzik K., *Przekład czyli na styku dwóch podmiotowości*, Katowice 2015.
- Nežmah B., *Domobranci med Kočevskim rogom in rusko fronto (wywiad z dr. Borisem Mlakarem)*, „Mladina” 01.12.2003, nr 48, <http://www.mladina.si/93264/domobranci-med-kocevskim-rogom-in-rusko-fronto/> [dostęp: 04.11.2020].
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 2001.
- Nycz R., *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012.

- Ricœur P., *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, tłum. P. Graff, K. Rosner, Warszawa 1989.
- Rosner K., *Hermeneutyka jako krytyka kultury. Heidegger, Gadamer, Ricœur*, Warszawa 1991.
- Štih P., Simoniti V., *Na stičišču svetov. Slovenska zgodovina od prazgodovinskih kultur do konca 18. stoletja*, Lublana 2010.
- Štih P., Simoniti V., Vodopivec P., *Slovenska zgodovina – družba, politika, kultura*, Lublana 2008.
- Tokarz B., *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*, Katowice 2010.
- Uliasz S., O kategorii pogranicza kultur, [w:] *Pogranicze kultur*, red. C. Kłak, Rzeszów 1997.
- Ustanovitev slovenske domobranske legije*, „Slovenec” 1943, nr 216.
- Vodopivec P., *Od Pohlinove slovnice do samostojne države. Slovenska zgodovina od konca 18. stoletja do konca 20. stoletja*, Lublana 2010.
- Wiatr J. J., *Słowenia: przykład udanej transformacji*, Warszawa 1998.